

Maturzał Maria

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

# ŚWIATŁOŚĆ



ROK VI

WĄGROWIEC

LISTOPAD 1999

ISSN 1234-9623

NR 11 (67)



JA JESTEM  
ZMARTWYCHWSTANIE I ŻYCIE

V OGÓLNOPOLSKI KONKURS IM. KS. JAKUBA WUJKA  
NA SZTUKĘ LUDOWĄ I AMATORSKĄ O TEMATYCE BIBLIJNEJ  
WAGROWIEC 1999



Teresa Buszka,  
obraz - III nagroda



Józef Walczak,  
rzeźba - III nagroda



Wiktor Chrzanowski,  
obraz - I nagroda



Krystyna Moldawa,  
rzeźba - III nagroda



Zbigniew Dyla,  
obraz - III nagroda



Jerzy Huk,  
rzeźba - Tarnobrzeg



Eugenia Skibińska,  
rzeźba - wyróżnienie



## Święty Andrzej Apostoł

Andrzej był uczniem Jana Chrzciciela (J1,40). Pewnego razu Jan ujrzał przechodzącego Jezusa i powiedział o Nim: „Oto Baranek Boży” (J1,35), wówczas uczniowie, poszli za Nim. „Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tegoż dnia pozostali u Niego. Było około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa” (J 1,35-42).

Obaj zajmowali się rybołówstwem. Pochodzili z Betsaidy (J1,44). Według Mateusza zostali jednocześnie powołani do grona dwunastu wybranych uczniów Jezusa: „Gdy [Jezus] przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za nim” (Mt. 4,18-20).

Natomiast według Łukasza bracia zostali powołani po cudownym połowie ryb, dokonany przez Jezusa (Łk 5,1-11): „Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wypłyn na głębię i zarzuć sieć na połów!» A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagamęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszedli z pomocą. Ci podплыnęli, i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumieniu wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim” (Łk 5,1-11).

Bracia - Andrzej i Szymon - mieszkali w jednym domu w Kafarnaum, świadczy o tym zdanie według świętego Marka, że Jezus „po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja” (Mk 1,29). Odtąd bracia nie odstępowali swojego Mistrza. Kiedy Jezus nauczał ogromne rzesze ludzi i nie chciał, żeby słuchali Go będąc głodni, Andrzej zauważył, że pośród tłumu jest „chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest

dla tak wielu” (J,6,8-9, zadał sam sobie pytanie. Jezus cudownie rozmnożył ów chleb i ryby nakarmiwszy nimi prawie pięć tysięcy mężczyzn, nie licząc obecnych tam kobiet i dzieci.

Andrzej musiał być zawsze blisko swego Nauczyciela, bo przedstawił Jezusowi prośbę Greków, którzy chcieli Go ujrzeć (12, 20-22). Razem z najbardziej zaufanymi uczniami: swoim bratem Szymonem, Janem i Jakubem spytał się Jezusa, kiedy zostanie zburzona Jerozolima (M 13, 3-4). W odpowiedzi usłyszeli przestrożę o prześladowaniach uczniów Chrystusa i potwórnym przyjsciu Syna Człowieczego (Mk 13, 5-26).

Przez wszystkich ewangelistów wymieniany jest w gronie najbliższych Jezusowi uczniów na drugim lub czwartym miejscu, np.: „A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Goriwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził” (Mt 10,2). Był razem z innymi apostołami w „sali na górze” w czasie Zesłania Ducha Świętego (Dz 1-2).

Według „Leksykonu świętych” (wydanego w Warszawie w 1998 roku) po wniebowstąpieniu Jezusa pełnił prawdopodobnie misje w Poncie i Bitynii - na terenie dzisiejszej Turcji, Tracji - dzisiejszej Bułgarii, Scytii w dolnym biegu Dunaju i Achai czyli Grecji. Zginął śmiercią męczeńską w Patras (Grecja) w dniu 30 listopada 70 roku. Ukrzyżowany został na krzyżu w kształcie litery X głową w dół. Jest patronem Austrii, Bułgarii, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Rosji i prawosławia oraz archidiecezji warmińskiej.

Leokadia Grajkowska





# Dla zdrowia i ducha

Jedną z kolejnych inicjatyw Akcji Katolickiej działającej przy parafii pw. św. Wojciecha w Wągrowcu są rajdy rowerowe, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Pierwszy tego rodzaju rajd odbył się do Podlesia Kościelnego, po którym uczestnicy stwierdzili, że świeże powietrze i trochę gimnastyki jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Podjęta inicjatywa okazała się trafna. Na kolejną pielgrzymkę rowerową z Wągrowca do Grylewa zgłosiło się 47 uczestników, wśród których byli przedstawiciele różnych profesji zawodowych, a najbardziej pocieszający był udział dzieci i młodzieży. Uczestnicy mieli do pokonania 12 km w jedną stronę, pokonując trasę, która wiodła przez leśne ścieżki, drogę asfaltową i lokalną (polną). Już na samym początku wszystkim towarzyszył entuzjazm, że tak krótki odcinek drogi przejadą bez trudu. Na rowery wsiadła młodzież, kobiety i mężczyźni, a także matka z dwoma pociechami, które przejechały trasę w specjalnych siedzeniach. Całością rajdu kierował wielokrotny uczestnik zmaganiń rowerowych i jednocześnie wiceprezes POAK Janusz Muszyński. Najwcześniej urodzonym uczestnikiem okazał się 64-letni Olgierd Nalewski, a najmłodszą była dwuletnia Danuta Korbał, która po przejeździe na wyznaczone miejsce uśmiechem uświadomiła wszystkim, że przeżyła prawdziwą frajdę. Również inni mimo lekkiego zmęczenia z radością wyrażali się na temat pokonanej

trasy. Oto wybrane wypowiedzi: Krzysztof Wieczorek - Mógłbym jeszcze dalej jechać, trasa była dość łatwa. Po czym dodaje Aleksandra o tym samym nazwisku - Lubię szybko jeździć i dlatego byliśmy pierwsi.

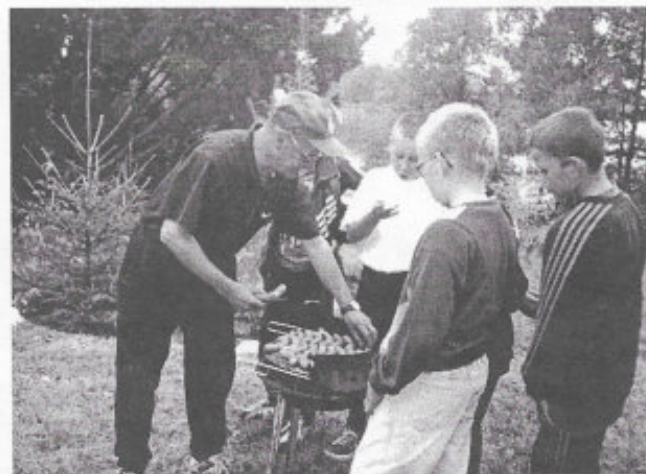
Dorota Krygier i Kinga Kliszewska: „Jedziemy pierwszy raz, mamy nadzieję, że będzie bardzo miło. Jak na pierwszy raz nie było ciężko, chociaż kilka trudnych odcinków dało się odczuć”.

Joanna Bedyńska: „Dotleniłam się na czystym powietrzu, trochę gimnastyki dobrze mi zrobiło, zgrana grupa”.

Maria Kwiatkowska: "Przyjemna wyprawa, trochę wybiła droga. Fajnie jechało się z górki.

W Grylewie ks. kan. Andrzej Rygielski odprawił Mszę św., po której wszyscy udali się na plac przy plebani. Młodzież bujała się na hamaku, a inni podziwiali falujące jezioro. Mężczyźni rozpalili ogień i przystąpili do smażenia kiełbasek. Po chwili miejscowy proboszcz ks. Ryszard Kołacki poczęstował pielgrzymów kilkoma gatunkami smacznego ciasta. Przy dźwiękach gitary na której grał kleryk Krzysztof Kawalerczyk śpiewano nowe oraz dobrze znane piosenki. Po kilku godzinach gościny wszyscy umocnieni duchem powrócili do swych rodzinnych domów

Foto i tekst Jan Maćkowiak.



# Święty Michale...

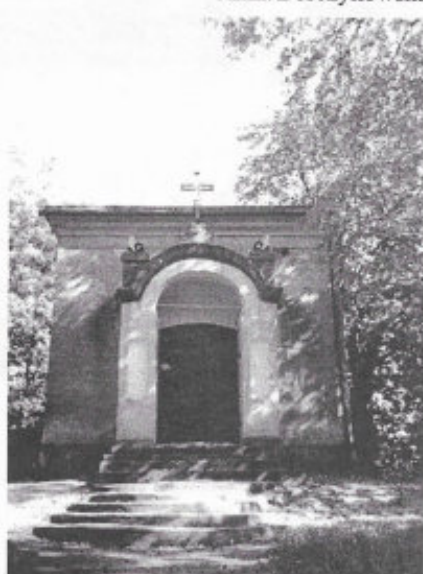
Święty Michale  
Choć na ołtarzu i w obrazie...  
Ty w życiu naszym sercem tkwisz  
I swą dobrocią opiekuńczą  
Pomagasz nieść trosk naszych krzyż.  
Święty Michale, już pozostań  
Na zawsze opiekunem nam!  
Z dobrocią Twoją - w trudach życia -

Nikt z nas nie będzie smutny - sam.  
/W. Łakowicz/  
Dnia 29. września br. do małej kapliczki w Kopaninie (par. Kozielsko) przybyli prawie wszyscy jej mieszkańcy oraz parafianie z innych miejscowości, aby uczcić św. Michała Archanioła, patrona tej kapliczki. Od 160. lat w tym dniu sprawo-

wana jest uroczysta Msza św. odpustowa. Dzieje się tak w myśl testamentu fundatora tej kaplicy Wincentego Sobierajskiego, dziedzica dóbr Kopaniny.

Od paru już lat mieszkańcy Kopaniny połączyli odpustowe święto z dożynkami. Kopanina to mała wieś. Rolników tu nie wielu, ale za zebrane zbiory pragną dziękować Bogu wszyscy. Przygotowane dary dziękczynne przynieśli najmłodszy i ofiarowali je w czasie Mszy św., którą odprawił ks. proboszcz Bogdan Łybek.

Anna Borczykowska



## Działanie Akcji Katolickiej

Podczas ostatniego walnego zebrania Akcji Katolickiej działającej przy parafii św. Wojciecha w Wagrowcu, które odbyło się 24 września br. Omawiano plan działania na następne miesiące. Na początku opiekun Akcji Katolickiej ks. kan. A. Rygielski zaproponował kilka nowych form działania oraz przypomniał, że dotychczasowe należy kontynuować, rozwijać i wzbogacać. Wyraził także chęć udzielenia wszelkiej pomocy. Następnie prezes POAK Monika Jankowska przypomniała o dotychczasowych osiągnięciach, które już na stałe zostały wpisane do kalendarza. Są nimi: Dni Kultury Chrześcijańskiej, wspólny opłatek dla ubogich i potrzebujących, pielgrzymki na Jasną Górę, rozprowadzanie opłatków oraz comiesięczna Msza św. dla członków Akcji Katolickiej i kandydatów. Podjęto decyzje o kontynuowaniu rajdów rowerowych oraz uporządkowaniu zaniedbanych grobów na cmentarzu.

Należy również dodać, że od kilku miesięcy w Domu Katechetycznym dzięki członkiniom Akcji Katolickiej działa biblioteka parafialna.

Jan Maćkowiak

*Księdzu Prałatowi*

# *Joachimowi Behnke*

*w 58 rocznicę święceń kapłańskich  
zdrowia i aby Bóg Ojciec  
obdarzał wszelkim dobrem*

*życzy  
Redakcja Światłości  
i Parafianie bł. Michała Kozala*

## **Zdzisławie Januchowskiej**

**z okazji imienin  
zdrowia i aby Dobry Bóg  
czuwał nad każdym poczynaniem  
życzy  
Redakcja Światłości**

# MATKA BOŻA JEST WŚRÓD NAS



W dniach od 26 do 29 września odbywały się w kościele parafialnym w Mieścisku rekolekcje maryjne, przygotowujące do uroczystości odpustowej ku czci patrona św. Michała Archanioła. Rekolekcje prowadził o. Grzegorz ze Zgromadzenia Redemptorystów z Torunia. Głównym momentem tych świętych dni było wprowadzenie do kościoła obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, do której co srodę modlimy się w pięknej nowennie.

Obraz - kopia greckiej ikony, anonimowego malarza - jest w pozłaca-

nej ramie. W procesji od plebanii do kościoła obraz niosły na zmianę wszystkie stany i strażacy. Licznie zebrani czciciele Matki Bożej w procesji wokół kościoła nieśli świece i odmawiali różaniec. W kościele obraz umieszczono na przygotowanym stelażu, udekorowanym barwnymi maryjnymi i narodowymi oraz kwiatami. Następnie proboszcz kanonik Stanisław Podlewski dokonał poświęcenia obrazu, a o. Grzegorz rozpoczął naukę słowami: „Matka Boża Nieustającej Pomocy jest wśród nas”. Przybliżył też historię

i dzieje obrazu oraz podał przykłady cudownego działania Matki Bożej. Na zakończenie księża, służba kościelna i wierni złożyli u stóp Maryi kwiaty oraz swoje prośby.

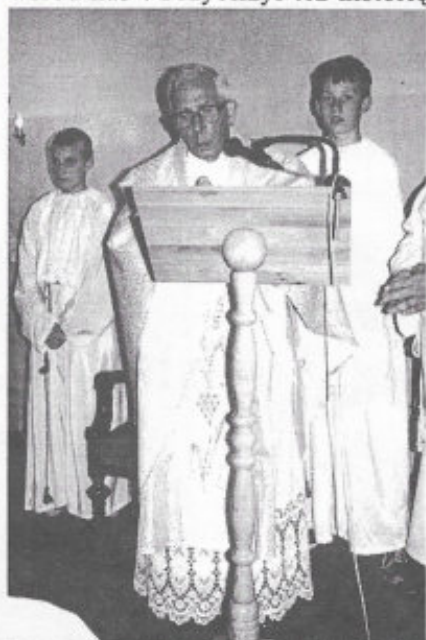
Codziennie odprawiane były Msze św. z naukami rekolekcyjnymi, a dla dzieci i młodzieży były spotkania z o. Grzegorzem.

W dniu odpustu została odprawiona Msza św. dla chorych i niepełnosprawnych wraz z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. Sumę odpustową sprawował były proboszcz ks. kanonik Zbigniew Lewandowski. Sumę poprzedziła nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy pięknie i uroczyście prowadzona przez o. Grzegorza. W niej prosiliśmy, przepraszaliśmy i polecałaliśmy swoje indywidualne i zbiorowe intencje.

Oby to nie była tylko jednorazowa modlitwa, ale cotygodniowa skupiająca coraz większą liczbę czcicieli Matki Bożej, która zawsze pomaga, pomaga nam nieustannie.

Na zakończenie ks. proboszcz kanonik Stanisław Podlewski podziękował o. Grzegorzowi za przeprowadzone rekolekcje, księżom i wiernym za liczny udział.

Alicja Majewska





„Ojczyzna to kraj dzieciństwa  
miejsce urodzenia  
to jest mała najbliższa  
ojczyzna  
miasto miasteczko wieś  
ulica podwórko wieś  
pierwsza miłość  
las na horyzoncie  
groby  
w dzieciństwie poznaje się  
kwiaty ziola zboża  
zwierzęta pola łąki  
słowa owoce

ojczyzna się śmieje  
na początku ojczyzna jest blisko  
na wyciągnięcie ręki  
dopiero później rośnie  
krwawi boli. (T. Różewicz)

Szare rozplakane deszczem dni listopadowe w dziejach społeczności Polaków były ważne. Z listopadem bowiem kojarzą się dwa fakty: wybuch powstania listopadowego 1830/31 roku i 11 listopada 1918 roku - dzień odzyskania niepodległości po 123 latach niewoli.

Patrząc przez pryzmat przeszłości naszej Ojczyzny ku jej przyszłości musimy do życia przywrócić chwalebna cnotę, czyli patriotyzm, inaczej miłość do Ojczyzny.

Aby to się stało, konieczne są cnoty cywilne: pracowitość, współdziałanie, wytrwałość, uczciwość, umiejętność ładu, altruizm, twórczość, czyli te wszystkie cnoty, które pomogą służyć Ojczyźnie.

O patriotyzmie trzeba mówić często, bo to wielkie współdziałanie, odpowiedzialność i służba.

„(...) Ziemia ojczysta, ziemio jasna  
nie będę powalonym drzewem.  
Codziennie mocniej w siebie wrastam  
radością, smutkiem, dumą, gniewem.

Nie będę jak zerwana nić.  
Odrzucam pusto brzmiające słowa.  
Można nie kochać cię - i żyć  
ale nie można owocować”.

Nie kojarzmy patriotyzmu z przegranymi bitwami, grobami, jednak pamiętajmy o tym, bo patriotyzm musimy kojarzyć z dniem dzisiejszym i przyszłością.

Mówić jednak to nie wiele znaczy, trzeba działania, trzeba dobrej pracy, na rzecz Ojczyzny, uczciwości, szacunku do człowieka, otwartości, postrzegania spraw drugich. A po dobrym spełnieniu, nie zapominajmy o radości.

Mamy wolność, dziedzictwo naszych przodków, teraz wszystko zależy od nas. Czy jednak w pełni rozumiemy co to znaczy cnota miłości, patriotyzm.

Boże przywróć rzeczom blask utracony  
oblecz morze w jego zwykłą wspaniałość  
a lasy ubierz znowu w barwy rozmaite  
zdejm z oczu popiół  
oczyszć język z piołunu  
spuść czysty deszcz by zmieszał się ze łzami  
nasi umarli niechaj śpią w zieleni  
niech żal uparty nie wstrzymuje czasu  
a żywym niechaj rosną serca od miłości.

(A. Kamińska)

Maria Baar

## MIĘDZYNARODOWY ROK LUDZI STARSZYCH

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1999 Międzynarodowym Rokiem Ludzi Starszych.

Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan zauważył, że osoby w wieku podeszłym należy traktować jako te, które nadal służą rozwojowi świata.

Kościół, który zawsze starał się być blisko osób wkraczających w trzeci wiek, akcentuje w swoim nauczaniu ich godność i fundamentalne prawa oraz podkreśla ich wielką rolę w życiu społecznym.

Papieska Rada ds. Świeckich w dokumencie „Godność osoby starszej w Kościele i świecie” wzywa do zapewnienia osobom w podeszłym wieku życia godnego, bez dyskryminacji, umożliwiając im udział w życiu społecznym. Troska o człowieka w każdym okresie jego życia jest jednym z naczelných zadań, jakie stoją przed sprawującymi władzę.

Kościół podkreśla, że życie osób starszych pomaga zobaczyć w nowym świetle wartości ludzkie, ukazuje kontynuację pokoleń i wzajemną zależność w Ludzie Bożym. To właśnie one są dla wspólnoty, rodziny i świata przekazicielami wartości religijnych i moralnych.

Osoby przeżywające jesień życia mogą i powinny kontynuować swoją misję ewangelizacyjną w sposób właściwy do swego wieku. Wejście w trzeci wiek winno być traktowane jako przywilej, nie tylko dlatego, że nie

wszyscy mogli go dożyć, ale okres ten daje szansę lepszej oceny przeszłości, głębszego zrozumienia misterium paschalnego i bycia przykładem dla innych.

Lęk przed starością jest normalny, ale jeszcze większy jest lęk przed nie rozumieniem etapów ludzkiego życia.

A przecież starość jest elementem składowym i należy ją traktować jako dopełnienie ludzkiego życia.

Podobnie jak dopełnieniem jest wieczór. Ranek jest piękny, południe także, ale i wieczór należy do całości dnia, ma swoje wartości i piękno. Podobnie jest z ludzkim życiem. Tworzy ono następującą po sobie ciągłość okresów - jest pełne i dojrzałe wówczas, kiedy ktoś w sposób właściwy przeżył dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały i starość. Okres dzieciństwa i młodości oznacza się intensywnym rozwojem, wiek dojrzały jest szczytem zewnętrznych osiągnięć, wiek starczy to szczyt dojrzałości.

Starzejąc się nie tylko tracimy tak oczywiste wartości jak: zdrowie, pracę, wysokie zarobki, szerokie kontakty, swobodę poruszania się, podróżowania, ale też zyskujemy nowe wartości: najgłębsze uczucia dla dzieci i wnuków, serdeczność względem przyjaciół, doświadczenie życiowe, nowe przeżycia, więcej czasu, osiągamy mądrość życiową jednocześnie skierowujemy się ku swemu wnętrzu,

odkrywamy świat życia wewnętrznego i tworzymy go.

Człowiek w podeszłym wieku daje okazję do rozwoju osobowego młodego pokolenia, jest czynnikiem wzbogacania życia społecznego. Uczy bezinteresowności, altruizmu. Człowiek stary powinien być w życiu rodziny, bo starość należy do całości życia ludzkiego, tylko tak może przebiegać wzajemne wzbogacanie i tak tylko mogą rodzić się właściwe wartości.

M.B.







# Ks. Władysław Blin nowym biskupem



Ojciec Święty Jan Paweł II mianował dotychczasowego proboszcza katedry i diecezjan w Mohylewie ks. Władysława Blina biskupem ordynariuszem nowo utworzonej diecezji. Ksiądz Biskup nominat dwa lata temu przewodniczył modlitwom i procesji Bożego Ciała w Wągrowcu.

Biskup nominat Władysław Blin urodził się 31 maja 1954 roku w Świdwinie (diecezja koszalińsko-kołobrzaska). Studia seminaryjne odbywał we Włocławku i w tamtejszej katedrze przyjął 25 maja 1980 r. święcenia kapłańskie. Po kilku latach pracy jako wikariusz w 1989 r. Wyjechał

do pracy duszpasterskiej na Białoruś, od początku działając w Mohylewie. Głównie dzięki jego staraniom udało się odzyskać i odbudować tamtejszą katedrę. W ubiegłym roku ks. Blin obronił pracę doktorską na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Dzięki staraniom biskupa nominata od 1993 r. Odbywa się w Mohylewie w lipcu każdego roku festiwal muzyki sakralnej „Mahutny Boża”, który od kilku lat jest wielkim wydarzeniem kulturalnym w skali nie tylko Kościoła katolickiego, a nawet nie tylko miasta, ale całej republiki.

## Habemus Papam

*Bóg postanowił  
Słowacki pragnął  
Ojciec Pio zwiastował  
I słowo ciałem się stało  
HABEMUS PAPAM  
I to naszego, polskiego  
To nie był sen  
Mówiłeś Ojczyźnie Święty  
Niech zstąpi Duch Święty  
I odnowi oblicze tej ziemi  
Wiedzieliś co mówisz  
Ale ty wiedzieliś także możesz to powiedzieć  
Wiedzieliś także, że musisz o to zadbać  
Chcieli Tobie w tym przeszkodzić  
Nie wiedzieli co czynią  
Nie zdawali sobie sprawy  
Na kogo podnoszą rękę  
Bo przecież Ona była przy Tobie  
Przyszła do Rzymu z Fatimy i Częstochowy  
Nie mogła zapomnieć  
TOTUS TUUS  
Nie opuszcza Matka syna swego w potrzebie  
Była przy Tobie, gdy Ją wezwałeś  
Pielgrzymim szlakiem przemierzasz ziemię  
Nie zapominasz o nikim  
Już tyle razy mówiłeś do nas  
Byśmy się nie lekali  
Byśmy otworzyli drzwi Chrystusowi  
Byśmy przekroczyli próg nadziei  
A my, ciągle błądzimy  
Nie możemy trafić na właściwą drogę  
Postawiłeś na niej tyle drogowskazów  
A my ciągle błądzimy.  
Dobrze Ojczyźnie, że jesteś z nami,  
Że znowu do nas przybyłeś  
Wyprowadziłeś nas Ojczyźnie z czerwonej otchłani  
Prowadź nas w nowe tysiąclecie  
I wskaż nam jeszcze drogę.  
Dziękuję Ci Boże za tego Papieża,  
Który wśród trudu świat przemierza  
Dziękuję Ci Panie, że nam Go dałeś  
Gdy nas do życia powołałeś.*

JOTEM

*Sonet dedykowany*

*Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II*

## W Alpach

*Gdzie widnokregu są krawędzie?  
Dokąd skierujesz krok i oczy,  
Szczyt się za szczytem piętrzyć będzie  
I każdy będzie cię uroczyć.*

*Widzę je z bliska, widzę z daleka;  
Przestrzeń wypełnić chcą po brzegi.  
Jak wielki obóz Hannibala  
Poustawiały się w szeregi.*

*Onieśmielony chylisz czoło  
Na skalnej ścieżce pod lodami  
I taka cisza jest wokół,  
Że chciałbyś wołać z zachwycenia:  
Boże bądź zawsze tutaj z nami  
Jak jesteś w chwili Podniesienia.*

*Na pamiątkę spotkania i niekończących się rozmów  
- Drogiemu ks. Stanisławowi Borowiakowi*

*Wągrowiec, dnia 18 października 1999 r.*

**11 listopada 1999**

**godz. 12.00**

**UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA  
KU CZCI ŚW. MARCINA  
W ŻONIU**

**Mszę św. odprawi i Słowo Boże wygłosi  
ks. prof. dr hab. Jan Kanty Pytel**

# ŚWIĘTYCH OBOCZNYCH

„Tu miejsca stałego nie mamy, ale inne



Odmawiając wyznanie wiary „Skład Apostolski” wypowiadamy słowa „Wierzę w Świętych obcowanie” i mamy wówczas na myśli łączność między osobami, które osiągnęły świętość.

Sobór Watykański II w „Konstytucji dogmatycznej o Kościele” potwierdza istnienie „trzech stanów w Kościele” są to: ci spośród uczniów Chrystusa, którzy pielgrzymują na ziemi, ci którzy poddają się oczyszczeniu (przebywają w czyśćcu) i ci, którzy zażywają chwały w niebie „widząc wyraźnie samego Boga Trojstego i Jedyne” (KK 49).

Ojcowie Soboru dodają: „Wszyscy jednak, w różnym stopniu i w rozmaity sposób złączeni jesteśmy wzajemnie w tej samej miłości Boga i bliźniego i ten sam hymn chwały śpiewamy Bogu naszemu. Wszyscy bowiem, którzy są Chrystusowi, mając Ducha Jego zstają się w jeden Kościół i zespalają się wzajemnie ze sobą w Chrystusie” (KK 49).

Prawda wiary mówiąca o „świętych obcowaniu” zawiera w sobie wiarę we wstawienictwo świętych za tymi, którzy jeszcze żyją na ziemi. Dlatego możemy w naszych modlitwach zwracać się do Boga, przez wstawienictwo świętych.

„Świętych obcowanie nie oznacza także, że ustaje nasza łączność, z tymi, którzy zmarli.

Modlimy się za nich sprawiając równocześnie, że skuteczne staje się ich wstawienictwo za nami (por. KKK 958). Dlatego zamawiamy Msze Święte za zmarłych i pamiętamy o nich w prywatnych modlitwach.

## JAK POMÓC DUSZOM W CZYŚCIE

Dla ludzi wierzących w Chrystusa śmierć nie kończy życia, a jedynie przeprowadza człowieka do wieczności. Przekonanie o tej prawdzie można oprzeć na słowach Chrystusa, który powiedział: „Ja jestem zmarłych wstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł żyć będzie” (J 11,25). Ufanie Jezusowi Chrystusowi zmniejsza ból rozstania z naszymi zmarłymi. Powinniśmy mieć świadomość, że w wieczności spotkamy się z nimi, ciesząc się nieustającym szczęściem. Nie wszyscy jednak umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem i są całkowicie oczyszczeni choć mają pewność wiecznego zbawienia.

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza (por. KKK 1030 - 1032), że właśnie tacy zmarli, zanim osiągną niebo, muszą przejść oczyszczenie, czyli czyściec.

Zmarły stając przed Chrystusem nie tylko poznaje Boga, ale dzięki specjalnej łasce, którą otrzymuje, widzi całe swoje życie, którego już nie jest w stanie zmienić. To właśnie ocenianie przez umierającego człowieka życia ziemskiego i swego stosunku do Stwórcy i bliźnich nazywa się sądem szczegółowym. „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane”. (2 Kor 5, 10).



# OWANIE

## go szukamy" (Hbr 13,14)

Podczas szczegółowego sądu Chrystus nie jest sędzią, ale Odkupicielem okazującym swoją miłość. A człowiek patrząc na minione życie boleje, że dał się ponieść pyrze, egoizmowi, że nie szedł drogą Chrystusa.

Trzeba pamiętać, że czyściec jest dla chrześcijanina wyrazem miłosierdzia Bożego, Stwórca zezwała człowiekowi w swej niewyczerpanej dobroci, by miłość nieoczyszczona na ziemi mogła koniecznego oczyszczenia doznać w czyśćcu.

Śmierć nie przecina więzów miłości z naszymi zmarłymi. Kościół przypomina o łączności wiernych na ziemi ze zmarłymi będącymi w czyśćcu i ze świętymi będącymi w niebie. Zmarli będący w czyśćcu, jeżeli im Bóg pozwoli, mogą poznać nasze potrzeby, modlić się i uzyskiwać dla nas potrzebne łaski. Modlitwy kierowane do dusz czyścowych o opiekę nad żyjącymi są bardzo skuteczne. A powinniśmy się modlić, za dusze będące w czyśćcu, gdyż one same nie mogą wyprosić dla siebie skrócenia czasu oczyszczenia.

### **MÓDLMY SIĘ ZA TYCH, KTÓRZY JESZCZE NIE SĄ ZBAWIENI.**

Boże Ojciec Wszechmogący, który wskrzesiłeś z martwych swojego Syna Jezusa Chrystusa, pragniemy błagać o wieczne zbawienie dla naszych zmarłych.

Udziel wszystkim zmarłym przebaczenia grzechów, niech radują się we wspólnocie świętych.

Wspominając zmarłych, którzy odeszli z tego świata w pokoju z Chrystusem błagamy Cię Panie, abyś darował winy, tym którzy w swoim życiu doczesnym pracowali na terenie naszych parafii, naszego miasta, wszystkim zakonnikom, księżom, siostronom zakonnym i mieszkańcom grodu.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie, okaż miłosierdzie i przyjmij łaskawie do wiecznej Ojczyzny wszystkich, którzy oddali swoje życie w obronie ojczyzny ziemskiej: żołnierzom, harcerzom, policjantom, zamęczonym w obozach.

Okaż Wielki Dobry Boże Miłosierdzie wszystkim naszym wychowawcom, nauczycielom, katechetom, niech na wieki mają udział w Twojej światłości.

Daruj Panie winy i dopuść do społeczności Twoich wybranych tych, co zginęli w wypadkach, katastrofach i odeszli z ziemskiego pa-dołu nagle.

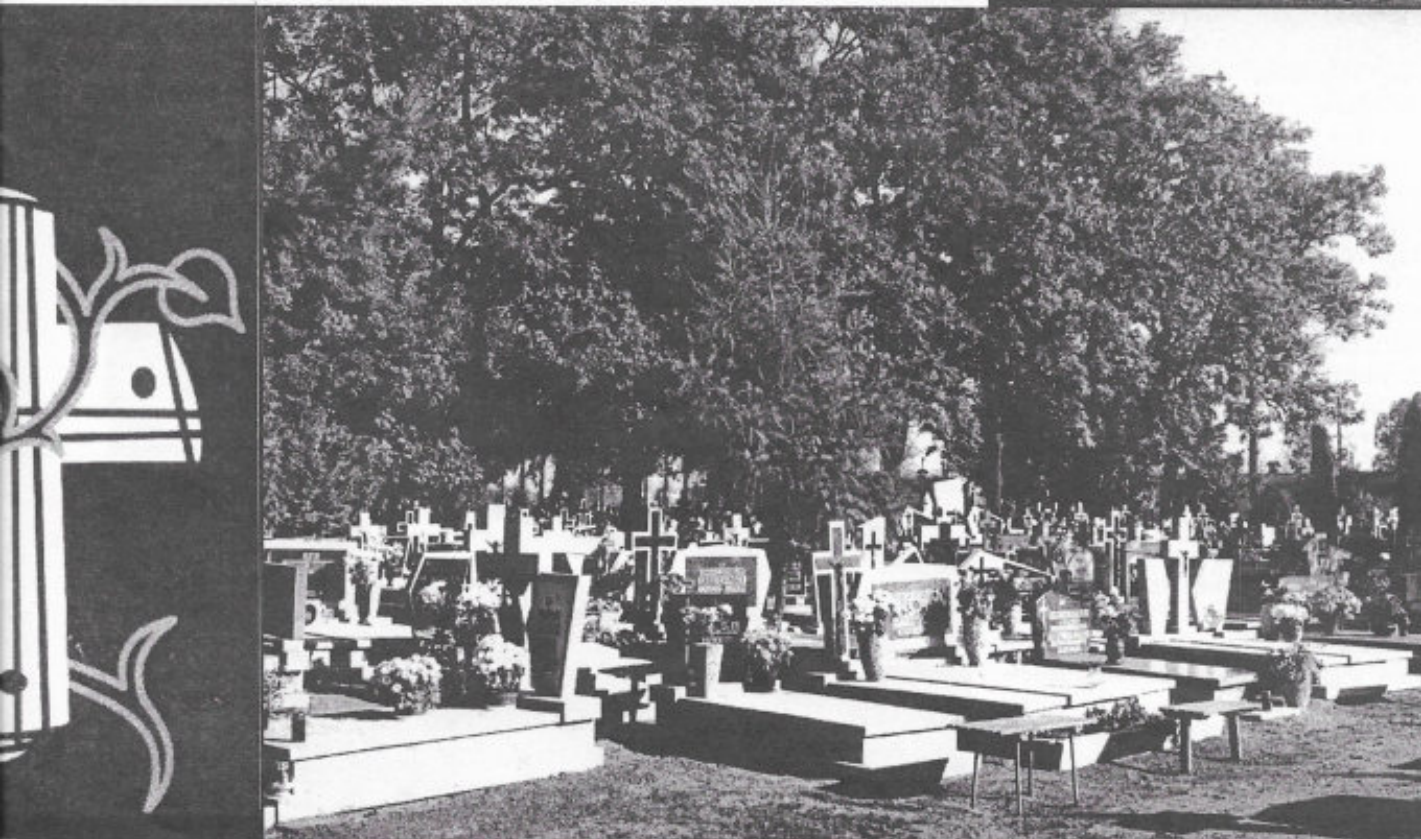
Boże, który wzbudzasz w naszych sercach nadzieję życia wiecznego z ufnością błagamy ciebie zbaw naszych zmarłych przodków, przyjaciół, dobroczyńców i znajomych i udziel im w pełni Twojego zbawienia.

Boże, który pragniesz wiecznego szczęścia dla wszystkich z ufnością wołamy do Ciebie, pozwól naszym najbliższym zmarłym dostąpić dóbr, które przygotowałeś dla tych, co Cię miłowali.

Panie Jezu, Ty nie odrzucasz tego, kto do Ciebie przychodzi, wprowadź do domu Ojca zmarłych znajdujących się na naszych cmentarzach, aby mogli się radować w Królestwie Niebieskim.

„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzyćcie w Boga? I we mnie wierzyćcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby nie tak było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce". (J 14, 1-2)

Maria Baar





# Byłam tam...

## Z pielgrzymiego notatnika do Lourdes i Fatimy cz. II

**Dzień trzeci, 17.07.1999 r. - sobota**

Jesteśmy we Francji, przed nami trasa 1050 km w kierunku do Lourdes. W drodze do Lourdes będzie przerwa na zwiedzanie Carcassonne. Jedziemy wzdłuż Rowu Rodanu, a następnie przez Langwedocję południową krainę Francji między Pirenejami, Masywem Centralnym, Rodanem i Zatoką Lwią nad Morzem Śródziemnym. Jest to we Francji główny rejon uprawy winorośli i produkcji, a także sprzedaży win. Mijamy takie miasta jak: Nîmes, Montpellier, Breziers. Montpellier jest ważnym ośrodkiem handlowym, tutaj odbywają się międzynarodowe targi win.

Dojeżdżamy do Carcassonne, miasta położonego nad rzeką Aude i Kanałem Południowym.

**Carcassonne** - już XI-XIII w. była to potężna twierdza. Miasto przechodziło różne koleje losu. Np. w 1213 r. zostało zniszczone jako ośrodek albigensów, a w 1566 r. dokonano tutaj rzezi hugonotów. Swój obecny wygląd Carcassonne zawdzięcza starannej rekonstrukcji i renowacji dokonanej w poł. XIX i XX wieku. Jest jednym z największych zachowanych średniowiecznych miast warownych w Europie. Z wysokiego brzegu rzeki Aude rozpościera się obronne średniowieczne miasto o bajkowej scenerii. Miasto otoczone jest dwoma obwodami murów obronnych z basztami, bramami, barbakanem. Baszty zwieńczone są charakterystycznymi stożkami jak domki Baby Jagi. Wewnętrzny obwód murów pochodzi z VI w., a zewnętrzny z XII-XIII w. Mury i urządzenia obronne pochodzą częściowo z czasów rzymskich i wizygockich. Rzymianie już w II wieku p.n.e założyli tu pierwszą osadę obronną z uwagi na strategiczne położenie tego miasta (korytarz łączący Półwysep Iberyjski z resztą Europy, pomiędzy Atlantykiem i Morzem Śródziemnym).

Zwiedzamy najlepiej zachowane i największe obronne średniowieczne miasto w Europie. Podziwiamy zespół obiektów fortyfikacyjnych, a przechodząc w głąb miasta zamek czworoboczny z XII w. i romańsko-gotycki kościół St. Nazaire. Czas zwiedzania szybko mija. Jeszcze na chwilę zatrzymamy się. Na tle murów, baszt i bramy do miasta warownego zrobimy wspólne

zdjęcie, będzie to dla nas miła pamiątka.

Jazda do Lourdes dziwnie przedłuża się. Łączymy się telefonem komórkowym z siostrami z Misji Katolickiej prowadzącej Dom Polski. Będziemy spóźnieni. Prawdopodobnie zajedziemy o północy. Już wiemy, że siostry Sercanki będą na nas czekać. Misja położona jest nieopodal Lourdes w dolinie Marny, przy drodze w kierunku Szampanii i Eurodisneylandu. Czas podróży wypełnia nam teraz wieczorna modlitwa, różaniec (dziś sobota, rozważamy tajemnice chwalebne). Jedziemy do Lourdes. Radość gości w naszych sercach i śpiewamy: „Po górach dolinach”. Jej treść zbliża nas do Matki Bożej. Modlimy się... Ave, Ave, Ave Maria. Zdrowaś, Zdrowaś, Zdrowaś Maryja.

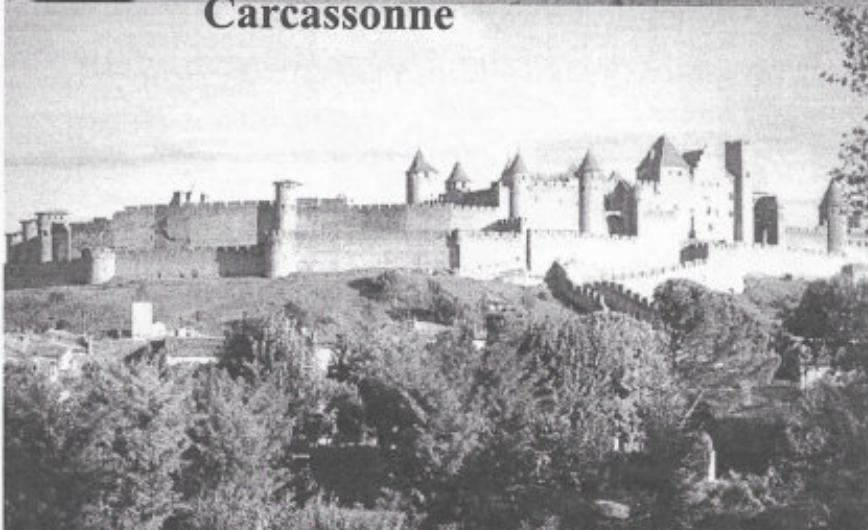
A oto jej pełna wersja:

*Po górach dolinach, rozlega się dzwon,  
Anielskie witanie ludziom głosi on  
Bernadka, dziewczynka, szła po drzewo  
w las.*

*Anioł ją tam wiedzie, Bóg sam wybrał czas.  
Wiem wicher gwałtowny zaszumiał od skal.  
W niej serce zadrzało, cud się spełnić miał.  
Spogląda na skały Massabielskiej stok.  
Dziewica przecudna uderza jej wzrok.  
Oblicze jej słodkie, w oczach Raj. Zdaje  
się przemawiać: „Daj mi serce, daj”.  
Blask jakiś nadziemski otacza Ją w krąg.  
Złocisty Różaniec zwiesza się z Jej rąk.  
Niebieska przepaska spływa z białych szat.  
Na każdej z Jej nóżek błyska róży kwiat.  
Wszystko w Niej nadziemskie, wszystko  
niebem tchnie.  
Widzi Ją na jawie, nie w czarowym śnie.*



**Carcassonne**



*Utkwiła w Nią oczy, wyciągnęła dłoń  
Zgięły się kolana, rozpalila skroń.  
Modlitwę serdeczną szepcą usta Jej.  
„Zdrowaś bądź Panienko, łaski na nas zlej!”*

**Dzień czwarty, 18.07.1999 r. - niedziela,  
LOURDES**

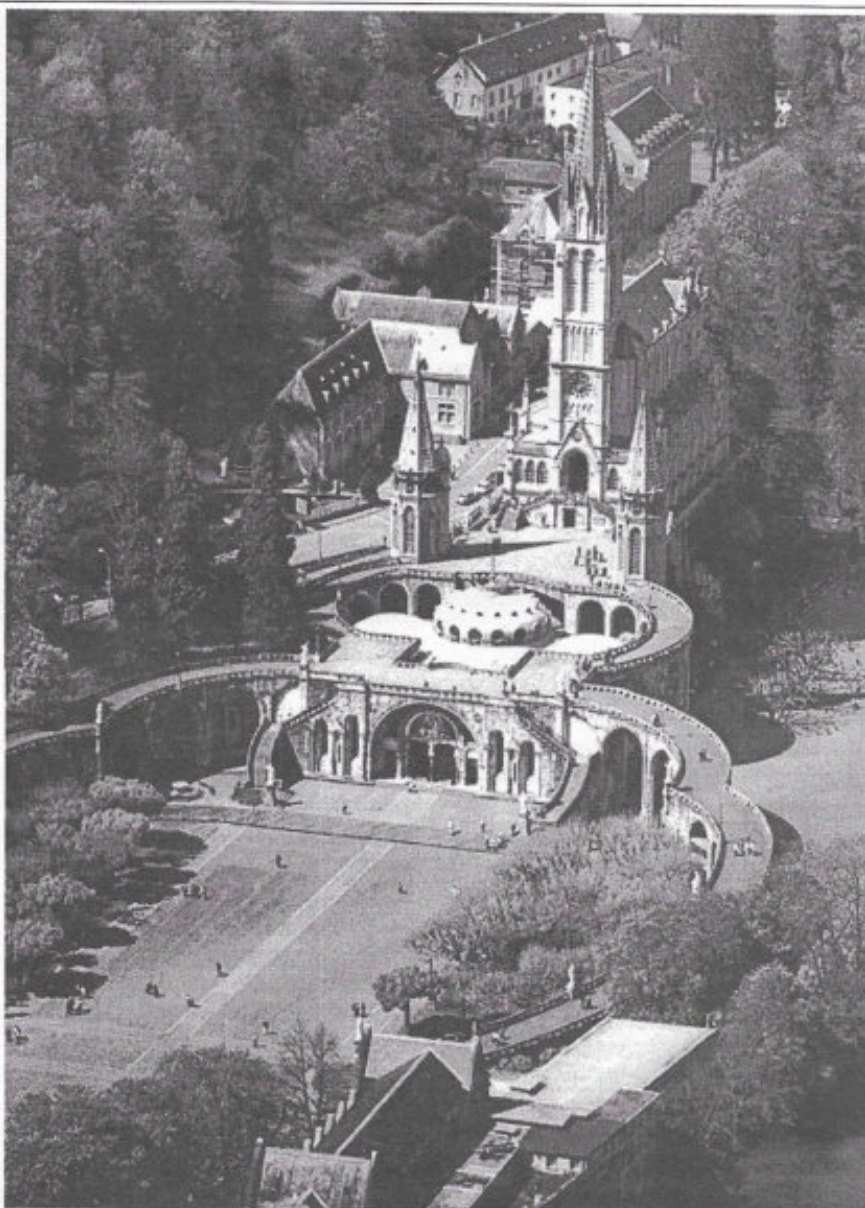
Ten dzień Pański, pozostanie do końca życia w mej pamięci. Poranne niebo wita nas drobnym, ciepłym deszczem jak skraplająca się rosa, ale w naszych sercach gości radość, bo oto jest dzień, który dał nam Pan, spełnia się wielkie marzenie, będziemy w miejscu niezwykłym, cudownego objawienia Naszej Niebieskiej Pani, Matki Boskiej z Lourdes, której w szczególności oddajemy cześć jako Matce Bożej Niepokalanie Poczętej.

W Lourdes będziemy tylko jeden dzień. Chcemy go jak najlepiej przeżyć. Pilotem i przewodnikiem naszym jest ks. Wojciech, on też poda nam dokładny plan dnia. Jest on następujący: godz. 6.30 pobudka, toaleta ranna, 7.30 - śniadanie, 8.00 - msza św, 8.45 - wyjazd do sanktuarium w Lourdes, 9.45 - zwiedzanie (Grota, Bazylika Różańca św., Krypta-kaplica Groty, Bazylika Niepokalanego Poczęcia, 12.30 - droga krzyżowa, 13.30 - baseny, Młyn Boly, Młyn Lacade, 14.30 - 16.10 - czas wolny, 16.15 - zbiórka przy figurze Matki Bożej w złotej koronie, 16.30 - nabożeństwo eucharystyczne w Bazylice św. Piusa X, 17.30 - powrót do Misji, 18.00 - kolacja, 20.45 - różaniec, wieczorna procesja ze świeciami.

Mszy św. koncelebrewanej w kaplicy Misji Katolickiej Domu Polskiego przewodniczy i kazanie wygłasza ks. Zbigniew Kapturczak - proboszcz naszej parafii. Współkoncelebransami są nasi księża, czyli ks. Wojciech, ks. Stefan i ks. Franciszek. Niezwykłość miejsca i chwili sprawia, że wzruszenie ściska krtań, a po policzkach płyną niekontrolowane łzy. Nie wstydzimy się ich. Tutaj naprawdę czujemy się jedną rodziną parafialną. Każdy ma własne myśli, prośby, intencje, a to już tajemnice ludzkiej duszy i serca.

Wyjeżdżamy z Misji, udajemy się do sanktuarium.

**LOURDES** to niewielkie miasteczko u podnóża Pirenejów w południowo-zachodniej Francji. Jest dziś jednym z najczęściej i najliczniej odwiedzanych miejsc na kuli ziemskiej. Rocznie przez Lourdes przewija ponad 5 mln pielgrzymów z całego świata. To tutaj ponad 100 lat temu dokładnie 11 lutego 1858 r. po raz pierwszy Bernadecie Soubirous, gdy ta idąc wraz z dwoma innymi dziewczynkami po drewno do lasu usłyszała jakiś szum, a w chwilę potem ujrzała postać pięknej kobiety w bieli, otoczonej niezwykłym światłem, które jednak nie raziło oczu i nie męczyło



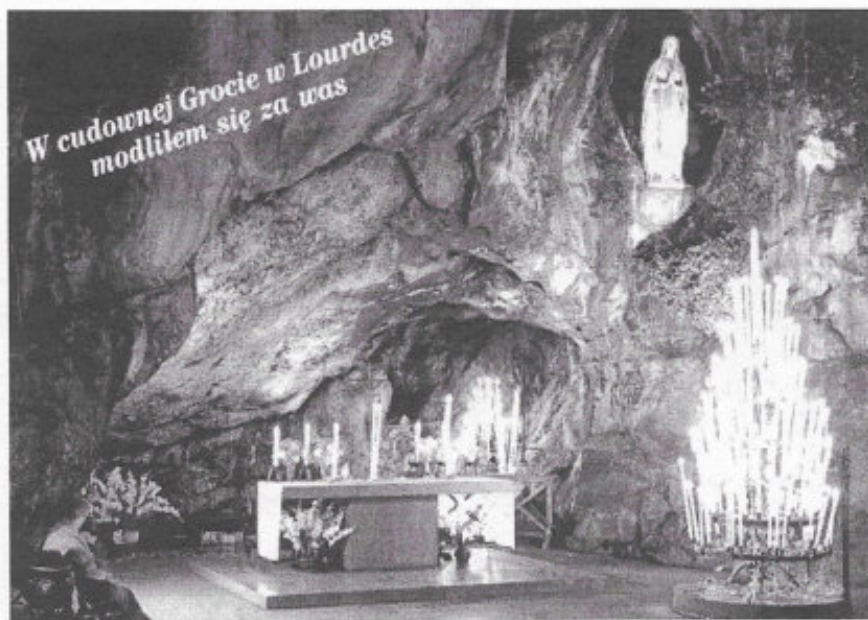
wzroku. Objawienie to, pierwsze z serii osiemnastu jakich doświadczyła do 16 lipca tegoż roku, miało miejsce na zboczu skały zwanej Massabielle. Oficjalne uznanie objawień z Lourdes przez magisterium Kościoła nastąpiło 18 stycznia

1862 r. Objawienia w Lourdes rozbudziły cześć i nabożeństwo do Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Do tej prawdy wiary nawiązał też Jan Paweł II w kazaniu, które wygłosił 15 sierpnia 1983 r. w Lourdes. Papież stwierdził, że w słowach: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie” (XVI objawienie 25 marca 1858 r.) Matka Boska „wyraziła tajemnicę swego narodzenia na ziemi”. Powiedział również, że Maryja objawiła się w Lourdes, bo świat, w którym częściowo zanikło poczucie grzechu i ginie poczucie Boga, potrzebuje nawrócenia. Maryja mówi nam, jak Bernadecie: „módlcie się za grzeszników, przyjdźcie się obmyć, oczyścić, zaczerpnąć nowego życia”.

Jesteśmy w sanktuarium, pierwsze kroki kierujemy do Groty Objawień.

Grota Objawień - miejsce kultu Niepokalanego Poczęcia, najbardziej mistyczne miejsce w Lourdes. Tu mamy czas jednej godziny na cichą modlitwę. Czekamy w kolejce pielgrzymów, aby dość do groty i dotknąć świętej ściany (ten skalisty pagórek wznosi się na wysokości 27 m ponad wodami rzeki Gawe, grota o trzech otworach, największy ma 6 m wysokości, 5 m szerokości i 8 m głębokości, ponad grota po prawej stronie znajduje się nisza objawień - statua Matki Bożej). W niszy znajduje się słynna na całym świecie figura Matki Bożej z Lourdes z podpisem „Ja jestem Niepokalane Poczęcie” o wysokości 170 cm. Stoimy w kolejce pogrążeni w cichej modlitwie, która powoli przesuwana się jak wstęga ku grocie. Dotykamy czarny kamień ściany groty, która przez dotyk milionów, milionów pielgrzymów jest niezwykle gładka i wypolerowana. Jest to niesamowite przeżycie. Jeszcze modlitwa, klęczę przed Grota w pobliżu płonącego stożka świc. Czuje biją-

*ciąg dalszy na stronie 14/*



*/ciąg dalszy „Byłam tam...“/*

ce ciepło i słyszę bicie mego serca. Jak tylko potrafię żarliwie się modłę i w tym momencie nic już dla mnie nie istnieje. Jest Matka Boża i ja, nic więcej. Zwalniam miejsce modlitwy dla innych.

Po sanktuarium oprowadza nas ks. Wojciech. Zwiedzamy kolejno:

**Bazylikę Różańca** - została ona wybudowana w latach 1881-1889. Jest budowlą neobizantyjską o skomplikowanym planie (najniżej położona). Przy przedsionku bazyliki wznoszą się posągi św. Piotra i św. Pawła. Nad wejściem widzimy anioła trzymającego szarfę z napisem: „Królowo Różańca św. módl się za nami” oraz rzeźbę przedstawiającą Matkę Bożą (portal), która podaje różaniec św. Dominikowi. Na fasadzie bazyliki znajdują się medalliony wykonane w mozaice przedstawiające Leona XIII i Piusa XII. Trzynawowe wnętrze bazyliki ma 52 m długości i 42 m szerokości, a pokryte jest wysoką na 22 m kopułą. Na sklepieniu mozaika przedstawia Matkę Bożą z Lourdes, w chórze wznosi się połączona rzeźba Niepokalanej. W bazylicy znajduje się 15 kaplic - każda z nich odpowiada jednej z tajemnic Różańca przedstawionej w mozaice.

**Kryptę, kaplicę Groty** - została poświęcona w 1866 r. i jest zbudowana na wysokości Groty Objawień. Ma trzy nawy podzielone 28 kolumnami; do absydy przylegają 4 małe kaplice, nad ołtarzem ustawiono rzeźbę Madonny z Dzieciątkiem (1868 r.). Odbywa się tutaj całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. W przedsionku kaplicy znajduje się kopia statuy św. Piotra z bazyliki watykańskiej oraz rzeźba przedstawiająca św. Piusa X. Na małym placu przed kaplicą stoją dwie smukłe dzwonnice z 1908r. Kaplica Groty stanowi niejako kryptę wznoszącej się ponad nią monu-

mentalnej Górnej Bazyliki p.w. Niepokalanej Poczęcia.

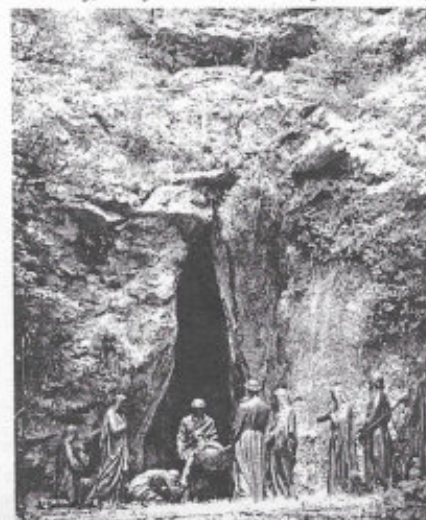
**Bazylikę Niepokalanej Poczęcia** - bazylika górna - to neogotycki kościół z charakterystyczną strzelistą dzwonnica o wysokości 70 m (100 m od poziomu rzeki). Dzwony wybijają godziny i kwadransy w rytm pieśni „Po górach dolinach” i „Ave Maria”. Kaplice absydy dedykowane są: Matce Bożej Różańcowej, Matce Bożej Zwycięskiej, Matce Bożej z Góry Karmel, Matce Bożej z La Salette oraz Matce Bożej z Pontmain. Kaplice boczne z kolei noszą imiona świętych, których cechował szczególnie kult Maryi. W kaplicy św. Herminii umieszczono płyty marmurowe, na których wykuto daty 18 objawień i słowa podczas nich wypowiedziane. Przy chórze ustawiono ukoronowaną statwę Matki Boskiej z Lourdes. Witraże nawy i chóru przedstawiają sceny z życia Maryi, natomiast witraże kaplic opowiadają historię Bernadetty. Ściany kościoła pokryte są licznymi wotami, które są podziękowaniem za łaski od Niepokalanej otrzymane. Kaplice znajdują się także po obu stronach przedsionka bazyliki: jedna z nich to św. Anny, druga św. Joannie d'Arc.

Droga Krzyżowa - prowadzi ks. Stefan Kałmucki, godz. 12.30-13.30. Składa się ona z 15 stacji, monumentalnych grup rzeźb wykonanych w brązie. Droga Krzyżowa usytuowana jest na południe od Bazyliki Niepokalanej Poczęcia, na stoku góry zwanej Espelugues. Kalwaria, czyli stacja XII znajduje się na jej szczycie, a na drugim zboczniu stacja XIII i XIV Wzrusza mnie stacja IV - Jezus spotyka się ze swą Matką, stacja VI - św. Weronika ociera twarz Jezusowi, to wielka odwaga litościwego, kobiecego serca, stacja IX - Jezus pada pod ciężarem krzyża po raz trzeci, ten upadek jest najcięższy,

straszny i bolesny, na twarzy Chrystusa maluje się ogromna boleść. Stacja XII - Jezus umiera na krzyżu z miłości dla nas. Przebacza swoim wrogom i łotrowi. Swej Matce powierzy całą ludzkość. Stacja XIV - Jezus złożony do grobu, została wykonana niezwykle sugestywnie. Grób, do którego wprowadzane jest martwe ciało Jezusa stanowi otwór naturalnej groty w skale góry, na której została poprowadzona Droga Krzyżowa. Człowiek ulega złudzeniu, że za chwilę figuralne postacie znajdą się w jej wnętrzu. Obraz grobu Pańskiego w naturalnym otoczeniu zieleni i drzew jest niezwykle rzeczywisty. Ostatnia XV stacja, symbolizuje zmartwychwstanie „Miłość mocniejsza jest od śmierci”. To poranek Zmartwychwstania Pańskiego - symbol - kamienny promienisty okrągły głaz. Ks. Stefan przewodzi i prowadzi nas po krzyżowych ścieżkach. Wsłuchujemy się w jego słowa, które rozważamy w naszych sercach, a modlitwa: „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami” ma dla nas właśnie Tu, W TYM MIEJSCU, szczególne znaczenie i wagę. JEZU ODPUSZC NAM NASZE GRZECHY!!!

Po Drodze Krzyżowej ks. Wojciech doprowadza nas do miejsca, gdzie znajdują się baseny i zachęca do zanurzenia się w wodzie ze źródła.

**Baseny** - znajdują się po lewej stronie od Groty. Do dyspozycji pielgrzymi mają siedemnaście basenów, jedenaście dla kobiet i sześć dla mężczyzn. Wanny zasilane są bezpośrednio wodą z groty, wypływającej ze skały Massabielle tj. ze źródła, które Maryja odkryła Bernadecie pod ziemią. Ja i Maria moja koleżanka dołączamy do grona oczekujących na zanurzenie w wodzie. Są tu kobiety z różnych stron świata i koloru skóry. Rzesza oczekujących jest ogromna. Nie bardzo wierzę w to, że zmieścimy się w wyznaczonym czasie. Jest godz. 13.30, a o godz. 16.10 ma być zbiórka przy figurze Matki Boskiej, bo już o 16.30 rozpocznie się



*/ciąg dalszy „Byłam tam...”/*

Nabożeństwo Eucharystyczne. Maria nie chce zrezygnować, a ja z kolei nie chcę jej zostawić samej w tak ogromnym tłumie. Odrzucam złe myśli. Jest godzina 14.00 już jesteśmy na ogrodzonym placu przed kabinami z długimi ławami pod daszeniem. Panuje tu ład i porządek. Przy wejściu każda z kobiet otrzymuje informację w swoim języku. My otrzymujemy karteczkę niebieską i po polsku. Porządkowi regulują ruchem. Maria jest spokojna. Jej wiara i ufność determinuje mnie całkowicie. Poddaję się nabożnemu nastrojowi oczekujących kobiet. Śpiew, modlitwa różańcowa i Zdrowaś Maryja w różnych językach wciąga i nas w nabożne uczestnictwo. Ze mną staje się coś dziwnego, już nie odczuwam lęku. Nie jest ważne czy zmieszczę się w czasie czy nie. I staje się cud. Wstęga wyczekujących kobiet przewija się na placu w przyspieszonym tempie i już coraz bliżej kabin (zwolniły się baseny dla mężczyzn). Jest godzina 15.15. Jesteśmy skierowane do kabin w budynku z basenami. Rozdzielono nas. Marię skierowano do kabiny nr 2 a ja przechodzę do 3. Za kotarą kabiny wolontariuszki pomagają przygotować się do zanurzenia w wodzie. Polega to na całkowitym rozebraniu się z odzieży. Ta, która mnie obsługuje jest zadziwiająco troskliwa i delikatna. Oszczęda mi uczucia wstydu, okrywa mnie szaroniebieską narzutą. W kabinie przed basenem jest równocześnie kilka kobiet. Otrzymuję znak, że mogę wejść do pomieszczenia z basenem, które też znajduje się za kotarą. Wchodzę. Teraz moje ciało, po zdjęciu narzuty owijane jest białym mokrym płótnem. Kamienna wanna wypełniona wodą ze źródła znajduje się poniżej poziomu podłogi. Schodzę w dół o jeden stopień. Odmawiam głośno Zdrowaś Maryjo. Głos mi drży, w połowie modlitwy wyrwa się szloch. Odmawiam ją jednak do końca. Dlaczego tak się stało, nie umiem sobie tego wytłumaczyć. Jest to osobliwe przeżycie, akt pokuty, skruchy, przezwyciężenia lęku, a przede wszystkim wiary w cudowną moc wody ze źródła. Schodzę na dno wanny, którą przechodzę przez całą jej długość i dochodzę do figurki Matki Boskiej z Lourdes, którą należy ucałować. Czynię to z wielką pokorą. Dostaję znak, aby ugiąć kolana i lekko przechylić się do tyłu. Robię to co mi każą. Następuje najważniejszy moment. Wolontariuszki zanurzają mnie szybkim ruchem po szyję w wodzie. Woda jest lodowato zimna, chłód przenika moje ciało, a jedyną reakcją jest krótki głośny jęk. Postawiona na nogi i odwrócona skierowana zostaje ku wyjściu. Towarzyszy mi modlitwa wolontariuszek. Moje ciało ponownie zosta-

je okryte narzutą, a białe płótno usunięte. W kabinie ta sama wolontariuszka, która pomagała mi się rozebrać, pomaga mi teraz ubrać się. Zabiera zwolnioną narzutę. Ubrana wychodzę, okazuje się, że ręcznik był niepotrzebny, jestem prawie sucha. Radość przenika moje serce, a wszystko wokół mnie wydaje się jaśniejsze. Jestem naprawdę szczęśliwa, dziękuję Matce Bożej, że dane mi było to przeżyć. Czekam na Marię. Idziemy na punkt zbiórki. O godz. 16.30 odbędzie się Nabożeństwo Eucharystyczne. Jesteśmy 5 minut przed czasem.

**Nabożeństwo Eucharystyczne** odbywa się w Bazylice św. Piusa X (z uwagi na kapryśną aurę). Jest to podziemna Bazylika, ma kształt elipsoidalny o powierzchni 12 tys. m<sup>2</sup> z ołtarzem pośrodku. Poświęcona w 1958 r. w setną rocznicę objawień, jest jednym z największych kościołów świata. Posiada 25 tys. miejsc. Dzięki wielkim zawieszonym ekranom można śledzić co dzieje się przy ołtarzu. Nabożeństwo rozpoczyna się przepięknym śpiewem chóralnym i solowym. Radośnie brzmi Alleluja. Bazylika jest bardzo dobrze nagłośniona. Rozpoczyna się procesja sztandarów. Za nimi podążają duchowni odziani w liturgiczne szaty. Nasi księża też się tam znajdują. Do ołtarza kieruje się także delegacja niosących dzbany z wodą. Woda ta w symbolicznym misterium przelewana jest do mis (widzimy to na ekranie). Woda ta pobłogosławiona w czasie nabożeństwa będzie przeznaczona dla chorych. ...”Przed tak wielkim Sakramentem, upadajmy wszyscy wraz...”

Ksiądz udziela błogosławieństwa ministrancją na wszystkie strony świata. Roznosi się przepiękny zapach kadzidel.

**Woda ze źródła** przy kranach - znajdują się one po prawej stronie od Groty. Dziś źródło bijące nieustannie od przeszło 100 lat jest obudowane i przystosowane do masowego napływu pielgrzymów, ale woda zeń wypływająca nie zmienia swego składu w ciągu tylu dziesięcioleci. I co cieka-

we, z punktu widzenia chemicznego, nie zawiera ona żadnych składników, które upodobniałyby ją np. do wód mineralnych, a więc mających właściwości lecznicze. Jeżeli zatem wielu chorych po zetknięciu się z nią odzyskuje bądź całkowicie, bądź częściowo zdrowie, to dzieje się tak za sprawą innych czynników niż te dające się sprawdzić naukowo i doświadczalnie. Ale prawdą jest również to, że co najmniej równie istotnym warunkiem uzdrowienia jest szczerza i gorąca wiara religijna, potwierdzona i wzmocniona udziałem w praktykach religijnych, a zwłaszcza w spowiedzi i Komunii podczas Mszy św. To właśnie wiara czyni cuda i to zarówno w wymiarze fizycznym jak i w życiu duchowym ludzi. Po nabożeństwie eucharystycznym podążamy do wody ze źródła. Pobieramy ją z kranów, do których jest doprowadzona. Przemycamy twarz, pijamy i napełniamy przygotowane pojemniki, które wraz z wodą zawieziemy do domu, podzielimy się nią z innymi ku pokrzepieniu serc i dusz dla wiary, nadziei i miłości.

Różaniec połączony z procesją ze świecami do Groty tu w Lourdes odbywa się po zachodzie słońca. Podczas naszego pobytu określono jej czas na godzinę 20.45. Dziś procesja nie odbędzie się. Rozszalała się wielka burza połączona z silną ulewą. W strugach deszczu przy odgłosach piorunów i jasności błyskawic odmawiamy wspólny różaniec. Piąta dziesiątka odmawiana jest w języku polskim. Prowadzi ją nasz ks. prałat Franciszek Resiak. Jego głos jest dobitny i wspaniały. Tej modlitwy różańcowej nigdy nie da się zapomnieć. Ogarnia nas smutek, bo nie dane nam było uczestniczyć w procesji ze świecami (a mieliśmy przygotowane) właśnie tu w Lourdes. Stożek świec przed Grotą nie płonie, otula ją ciemność. Wracamy na spoczynek do Misji. Jutro po mszy św. wyruszymy dalej autokarem, pielgrzymka jeszcze trwa.

c.d.n.

Olga Nowicka-Pawłowska



# WARTO WIEDZIEĆ

**4 listopada św. Karola Boromeusza  
módlmy się za papieża**

## Jana Pawła II

**aby Dobry Bóg obdarzył Go siłą i zdrowiem  
by pielgrzymka do Wielkiego Jubileuszu  
była znakiem uwielbienia i miłości Boga**



Chórom wągrowieckim, zespołom śpiewaczym  
dyrygentom, organistom  
w Dniu Święta Patronki  
śpiewu i muzyki  
św. Cecylii,  
słowa

Ludwika von Beethovena  
„Muzyka i śpiew  
jest wyższym  
objawieniem  
niż wszelka mądrość  
i jakakolwiek filozofia”



W dniu Świętego Huberta  
wszystkim myśliwym życzenia,  
aby jak najczęściej lasy słyszały  
grę zwycięskich rogów



## Kalendarium Listopad

- 01 - Wszystkich Świętych
- 02 - Wszystkich Wiernych Zmarłych
- 03 - św. Marcina de Porres
- 04 - św. Karola Boromeusza
- 09 - Rocznica Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
- 10 - św. Leona Wielkiego
- 11 - św. Marcina z Tours
- 12 - św. Jozafata
- 13 - św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna
- 15 - św. Alberta Wielkiego
- 16 - św. Małgorzaty Szkockiej - św. Gertrudy
- 17 - św. Elżbiety Węgierskiej
- 18 - bł. Karoliny Kózkówny
- 19 - bł. Salomei
- 20 - św. Rafała Kalinowskiego
- 22 - św. Cecylii
- 24 - św. Andrzeja Dung - Lac
- 30 - św. Andrzeja, Apostoła

**Z okazji  
Dnia Kolejarza  
zielonego światła  
nie tylko  
przy znakach  
sygnalizacyjnych  
ale  
w każdej sprawie**

## Pracownia Szat Liturgicznych

wykonuje:

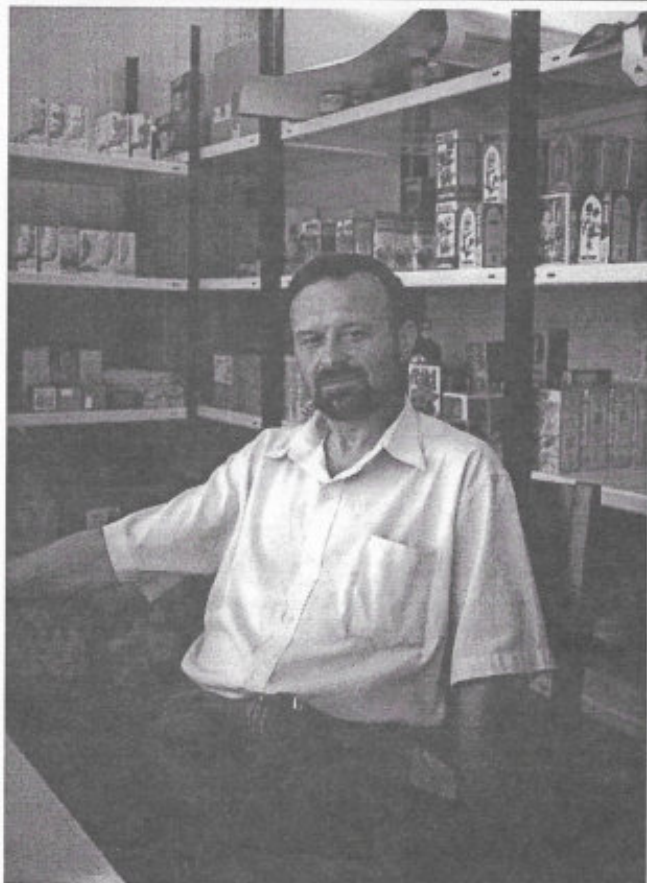
- alby komunijne
- komże ministranckie
- pelerynki ministranckie
- bieliznę kielichową
- alby kapłańskie
- komże kapłańskie
- stuly
- ornaty
- welony

Szczegółowe informacje tel: 0-67 - 26 - 25 - 644





## Zioła i ich tajemnice



Rozpoczynając cykl notatek poświęconych ziołolecznictwu na łamach miesięcznika „Światłość”, pragnę przybliżyć państwu problematykę ziół, jakże niezbędnych w leczeniu wielu schorzeń. Chcę, by przez moje porady państwo częściej korzystali z herbat ziołowych, a interwencja lekarza była ostatecznością. Pragnę, by terapia ziołowa wyprzedzała terapię farmakologiczną. Zamiar publikacji cyklu na łamach miesięcznika „Światłość”, też ma swoje uzasadnienie przecież zioła dał nam Bóg, byśmy mogli koić nimi nasze dolegliwości i umacniać nasze zdrowie, wielki dar od Boga. Moim zdaniem brak szacunku dla własnego zdrowia, to również przewinienie wobec Pana Boga.

Lecznicze właściwości ziół odkrywano przez wieki, a gromadzone wiadomości przekazywano sobie z pokolenia na pokolenie. W ostatnim stuleciu nastąpił gwałtowny odwrót od ziół, w kierunku środków chemicznych. Stało się to za sprawą teorii Paracelsusa, twórcy farmakochemii. On bowiem postawił tezę, że nie cała roślina leczy lecz niektóre jej składniki i trzeba je wyodrębnić z rośliny.

Dopiero w latach 70-tych kiedy medycyna nie opanowała wielu schorzeń, coraz częściej obserwuje się powrót do

ziołolecznictwa. Coraz częściej ludzie odchodzą od silnych leków, antybiotyków, sulfonamidów, kierując swe zainteresowania ku ziołom.

Dlatego tak sławnymi stają się O.O. Bonifratrzy czy o. Klimuszko, którego recepty są powszechnie znane i cenione również przez lekarzy.

Obecnie bezsensum jest przekonywanie kogokolwiek o skuteczności leczniczej ziół. Jedynie brak wiedzy i lenistwo ukrywa się pod wypowiedzianymi słowami: „ja w zioła nie wierzę”. Odpowiadam wtedy wierzyć należy w Boga, a kwestia wiary w zioła, to kwestia wiedzy i logizmu. Bo przecież z ziołami spotykamy się wszędzie w kosmetyce, w farmakologii np. krople waleriana, pasta fitolizyna, czy płyn do dezynfekcji jamy ustnej azulan.

Zioła właściwie dobrane i stosowane pomagają leczyć choroby przewodu pokarmowego, układu oddechowego, układu krążenia, nerek, przemiany materii, reumatyczne, dermakologiczne, ginekologiczne i neurologiczne.

Kilka tygodni temu zwróciła się do mnie matka o pomoc dla dziecka, które z uwagi na silną alergię nie mogło przyjmować leków syntetycznych, którymi jego wątroba była silnie przesilona. Pozostały więc tylko zioła. Ta terapia na szczęście okazała się dla niego skuteczna.

Leczenie ziołami wymaga systematyczności, oraz znajomości właściwości stosowanych w terapii ziół. Latwiej, co prawda połknąć tabletkę i pozbyć się cierpienia, niż poddać się bardziej skomplikowanej i pracochłonnej terapii ziołowej. Pamiętajmy jednak, że „co nagle to po diable” tabletki bowiem usunie nasze cierpienie, ale odbije się to na innych naszych narządach.

Nie neguję jednak terapii farmakologicznej. Tam, gdzie jest ona niezbędna tam stosować ją trzeba, byle nie przesadzić. A więc nie sięgajmy po tabletkę, by się usprawnić.

Zioła nie wykluczają leków. Terapia może być prowadzona równolegle i stanowić doskonale jej uzupełnienie.

**Publikując poszczególne porady już bardziej szczegółowe, jestem otwarty na wasze uwagi i propozycje, które możecie państwo kierować bezpośrednio do redakcji „Światłości”, lub do Sklepu Zielarskiego w Nakle n/Not. ul. Nowa 2.**

Informuję też, że jestem do Państwa dyspozycji również w Wągrowcu w parafii p.w. św. Wojciecha w każdą ostatnią sobotę miesiąca w godz. od 10.00 do 14.00, gdzie w przypadkach bardziej skomplikowanych schorzeń będę starał się zalecić jak najbardziej efektywną terapię ziołową.

inż. Marek Kopyt

# W 400-lecie Biblii Wujkowej

W dniu 16 października br. odbyły się w Wągrowcu uroczystości związane z podsumowaniem V Ogólnopolskiego Konkursu im. ks. Jakuba Wujka na Temat Biblijny w Sztuce Ludowej i Amatorskiej. Rozpoczęła je sesja popularnonaukowa poświęcona 400-leciu pierwszego wydania Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie ks. Jakuba Wujka. Ukazało się ono w Krakowie w 1599 roku i przez ponad 350 lat było jedynym tekstem obowiązującym w polskim kościele rzymsko-katolickim.

Wygłoszone zostały dwa referaty, pierwszy z nich przez profesor dr hab. Danutę Bienkowską, pracownika naukowego Uniwersytetu Łódzkiego i głównego konsultanta ks. profesora Janusza Frankowskiego przy pracy nad transkrypcją jubileuszowego wydania Biblii Wujkowej, które ukazało się w bieżącym roku. Referat na temat: „Herodion, czy bocian czyli o spolszczeniu tekstu Biblii przez ks. Jakuba Wujka” dotyczył trudności językowych z jakimi borykał się nasz rodak przy przekładzie tekstu Pisma Świętego. Drugi referat wygłosił dr Aleksander Błachowski z Muzeum Etnograficznego w Toruniu, jeden z najlepszych znawców współczesnej sztuki nieprofesjonalnej w Polsce i przewodniczący jury wągrowieckiego konkursu. Przedmiotem rozważań był temat biblijny we współczesnej sztuce ludowej.

Temat ten nie jest obcy mieszkańcom Wągrowca, bo już od ośmiu lat Muzeum Regionalne wspólnie z Muzeum Okręgowym w Pile i wągrowiecką Parafią p.w. św. Jakuba Apostoła organizuje ogólnopolski konkurs o tematyce biblijnej dla twórców nieprofesjonalnych. Dzięki konkursowi wągrowieckie muzeum tworzy unikalną w skali kraju kolekcję współczesnej sztuki ludowej i amatorskiej inspirowanej tekstami ksiąg świętych. Kolekcja ta jest drugim „pomnikiem” wystawionym księdzu Jakubowi Wujkowi przez wdzięcznych mieszkańców Wągrowca, jak otwierając uroczystości stwierdził Stanisław Wilczyński, burmistrz miasta Wągrowca. Uczestnicy konkursu w kolejnych jego edycjach musieli przedstawić w malarstwie sztalugowym i na szkle, rzeźbie i grafice temat charakterystyczny dla jednej z ksiąg Pisma Świętego, zaproponowany przez organizatorów.

W tegorocznej edycji twórcy mieli zinterpretować ostatnią księgę Pisma Świętego - Apokalipsę według świętego Jana, przy czym organizatorzy konkursu ograniczyli przedstawienie tematu do działalności aniołów i szatana. Jak w poprzednich edycjach na konkurs wpłynęły prace ponad stu autorów z terenu całego kraju. Temat zmuszał artystów do wczytania się w pełen wizji tekst Apokalipsy. Patronat nad konkursem sprawował Stefan Mikołajczak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, a patronat honorowy objął ks. arcybiskup Henryk Muszyński Metropolita Gnieźnieński, który ufundował także nagrodę dla Franciszka Kurzeji z Katowic za zajęcie drugiego miejsca w dziedzinie grafiki. Konkurs zorganizowano przy pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz środków budżetu Województwa Wielkopolskiego i sponsorów. Sponsorami nagród dla laureatów między innymi byli: Towarzystwo Świętego

Wojciecha Regionu Pałuckiego, „Miesięcznik Katolicki Ziemi Wągrowieckiej Świątłość” i Koło Synodalne przy Parafii Farnej w Wągrowcu.

Laureatami pierwszych nagród V edycji konkursu biblijnego na temat: „Działanie aniołów i szatana według Apokalipsy świętego Jana” zostali:

- w dziedzinie malarstwa sztalugowego: Wiktor Chrzanowski z Torunia i Anna Liber z Podrzecza (małopolskie);

- w dziedzinie malarstwa na szkle: Janina Jarosz z Zakopanego, Marek Idziaszek z Rudy Śląskiej i Zdzisław Walczak z Zakopanego;

- w dziedzinie rzeźby: Piotr Woliński z Kcyni.

W konkursie uczestniczyli także mieszkańcy Wągrowca: Teresa Buszka, która otrzymała nagrodę Burmistrza Miasta Wągrowca za zajęcie III miejsca w malarstwie sztalugowym i grafice oraz Mieczysław Jankiewicz, który otrzymał nagrodę Redakcji „Głosu Wągrowieckiego” w dziedzinie malarstwa na szkle.

Zamieszczamy w tym numerze Świątłości na str 2 i 19 kilka z prezentowanych na wystawie prac.

Leokadia Grajkowska

**ZACHĘCAMY  
DO OBEJRZENIA  
WSZYSTKICH  
ZAKWALIFIKOWANYCH  
NA WYSTAWĘ PRAC  
w Muzeum Regionalnym  
w Wągrowcu,  
przy ulicy Opackiej 15.  
Wystawa  
będzie czynna  
do 21 listopada br.**



V OGÓLNOPOLSKI KONKURS IM. KS. JAKUBA WUJKA  
NA SZTUKĘ LUDOWĄ I AMATORSKĄ O TEMATYCE BIBLIJNEJ  
WAGROWIEC 1999



Marianna Szczepanik-Komorniczak,  
rzeźba - wyróżnienie



Zbigniew Zubek,  
obraz - wyróżnienie



Eugeniusz Izdebski,  
płaskorzeźba - wyróżnienie



Małgorzata Skibińska,  
rzeźba - wyróżnienie



Józef Pindela,  
płaskorzeźba - Myślenice



Józef Pindela,  
płaskorzeźba - Myślenice



Małgorzata Skibińska, Krystian Brzozowski,  
rzeźba - wyróżnienie rzeźba - wyróżnienie

